

# Gazeta

## SZKOLNA

PISZEMY DLA NAUCZYCIELI OD 1999 ROKU

tygodnik nr 17/18 (447/448), rok XI, 5 maja 2009 roku, cena 6 zł (w tym 0% VAT), ISSN 1508-6593, nr indeksu 32 1664, wydaje Gazeta Szkolna Sp. z o.o.



## Przed kim związki zawodowe bronią nauczycieli?

Od długiego już czasu, niejako z urzędu (redagując wortal [gazeta.edu.pl](http://gazeta.edu.pl)), obserwuję liczne przejawy nie tylko niechęci, lecz nawet wrogości nauczycielskich związków zawodowych do wszelkich inicjatyw reformatorskich obecnej ekipy rządowej.

TEKST: WŁODZISŁAW KUZITOWICZ



To, że politycy partii spoza koalicji tworzącej rząd są z zasady przeciwni – nie dziwi nikogo. Jak to ktoś mało-wniczo powiedział „jest to wilcze prawo opozycji”. Ale reakcje oświatowych *trade unionów*, w moim głębokim przekonaniu, nie zawsze powinny mieć takie wyraźne polityczne podłoże. Niestety! W nieomal dwudziestoletniej historii rządów III RP zwykle tak bywało, że oba związki, w zależności od barw politycznych premiera i jego ekipy, albo popierały, lub co najmniej sprzyjały rządzącym, którzy byli im bliscy – nie tylko ideowo – albo zwalczały władzę, nierzadko w bardzo spektakularnych, ulicznych formach protestu. Ta pierwsza sytuacja miała miejsce zarówno podczas sprawowania władzy przez SLD, gdy Związek Nauczycielstwa Polskiego w swych deklaracjach i publikowanych oświadczeniach nie tylko popierał te rządy, lecz przede wszystkim desygnował swych czołowych działaczy pod sztandarem tej partii do Sejmu, a nawet do rządu (przykładem pani minister Łybacka). Było też tak w okresie rządów koalicji AWS – UW, gdy

swoją parasol ochronny nad rządowymi reformami roztoczyła „Solidarność”. Sytuacja, choć już nie tak ostentacyjnie, powtórzyła się podczas sprawowania władzy przez oba rządy Prawa i Sprawiedliwości, które podejmowały różne, nawet kontrowersyjne działania w sferze edukacji, i które nie były atakowane przez ten związek. Za każdym razem, gdy jeden ze związków był „za” – ten drugi wszystko kontestował, protestował, manifestował! Można powiedzieć – było symetrycznie. Owa chwiejna równowaga została zburzona dopiero z chwilą zwycięstwa wyborczego Platformy Obywatelskiej i utworzenia rządu pod kierunkiem premiera Tuska. Bardzo szybko okazało się, że jest to ekipa, która nie ma „swojego” związku zawodowego. I staliśmy się nie tylko świadkami swoistej licytacji, który ze związków jest bardziej radykalnym swym przeciwnie, lecz nawet – dotąd niewyobraźnego – sojuszu obu tych genetycznie sobie wrogich sił. I to pod dobrodliwym patronatem Prezydenta RP. Postanowiłem przyjrzeć się bliżej „amunicji”

używanej w walce z rządem przez każdy z tych związków. A może nią stać się dowolny temat, jakakolwiek inicjatywa ministerstwa edukacji, byleby sprzeciw liderów związkowych spotkał się z aprobatą jego członków. Mało inspirujące dla moich poszukiwań byłoby śledzenie „przepychanek” w sprawach płacowych. Tutaj stanowiska związkowe są zawsze do przewidzenia. Ile by władza nie zadeklarowała – zawsze spotka się to z oceną, że dają za mało! I to jest odwieczny, związkowy, statutowy wręcz obowiązek. [*Celem ZNP jest obrona godności, praw i interesów członków ZNP (Art. 5 Statutu ZNP); Celem Związku jest obrona godności, praw i interesów pracowniczych (zawodowych i socjalnych) członków Związku (§ 6 Statutu NSZZ: Solidarność*)]. Ale nie były to jedyne – a nawet nie dominujące – przedmioty sporu związkowców z władzą.

Jakie więc projekty zmian, zwłaszcza w prawie oświatowym, kierowane do sejmu przez rząd, stawały się powodem ataków oświatowych związków zawodowych na autorów tych reform?

Pierwszym polem bitwy stały się nauczycielskie uprawnienia emerytalne. Nietrudno zgadnąć, że obrońców *status quo ante* w tej sprawie popierali wszyscy nauczyciele, nie tylko zrzeszeni w związkach zawodowych. Od samego początku rząd ze swoim projektem ustawy ograniczającej liczbę zawodów i stanowisk pracy, uprawniających do wcześniejszej emerytury, został ustawiony w roli wroga publicznego. Nauczyciele byli tam tylko jednym, acz bardzo licznym, środowiskiem wyrażającym swój sprzeciw. Już w maju 2008 roku ZNP proklamował strajk pracowników oświaty, w obronie żądań *utrzymania dotychczasowego zakresu praw i obowiązków nauczycielskich*

CD. NA STRONIE 4

### W NUMERZE

#### SZEŚCIOŁATKI IDĄ DO SZKOŁY

Atmosfera wokół przygotowanej przez ministerstwo reformy oświaty jest niezbyt korzystna. Mocno iskrzy zwłaszcza na linii ministerstwo – rodzice...

Z minister Katarzyną Hall rozmawia Ewa Jurkiewicz

czytaj str. 6

#### WAŻNE DECYZJE NAUCZYCIELI

Szkola w coraz większym stopniu staje się szkołą nauczycieli i uczniów, a w coraz mniejszym administracji oraz nadzoru. Teoretycznie miejsce ucznia w szkole od zawsze było miejscem centralnym. Praktycznie uczeń w wielu przypadkach stanowi jedynie konieczny, choć nie najbardziej ulubiony powód, dla którego szkoła musi w ogóle funkcjonować.

czytaj str. 9

#### ZAPOTRZEBOWANIE NA WYBORCZY KOMPAS

Zapowiada się gremialna rejterada Polaków sprzed urn w wyborach do europarlamentu. Z pewnością warto zastanowić się nad przyczynami zapowiadanej masowej absencji.

czytaj str. 15

#### O UCZNIU ZDOLNYM I JEGO POZYCJI W KLASIE

W potocznym rozumieniu, gdy mowa jest o uczniu zdolnym, ma się na myśli takiego, który dobrze się uczy, jest grzeczny, nie zadaje trudnych pytań, jego zachowanie jest wzorowe, posiada inne osiągnięcia w szkole. Inaczej interpretuje się to określenie w rozumieniu psychologicznym.

czytaj str. 18

#### WSZYSTKO DLA ŻARTU?

Policja nader szybko rozprawiła się z młodzińcem, który na amerykański serwer wprowadził testy gimnazjalne i był na tyle nierozsądny, że nawet pozostawił w sieci swoje IP, co śledczym znakomicie ułatwiło sprawę, bo – jak na naiwniaka przystało – wprost podał im swoje dane.

czytaj str. 23